A

GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 98 (397) | Włocławek, poniedziałek 28 kwietnia 1947 roku. | Cena 3 złote

Bieżące problemy

Ostatnio odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych pierwsza dla dziennikarzy krajowych konferencja prasowa, poświęcona bieżącym problemom rolnictwa.

W konferencji, której przewodniczył Minister Jan Dąb-Kocioł, wzięli udział wyżsi urzędnicy tego resortu oraz licznie zebrani przedstawiciele prasy stołecznej.

Minister Dąb-Kocioł we wstępnym przemówieniu omówił szeroko obecną sytuację polskiego rolnictwa. Wskazał on, że w porównaniu z innymi krajami Europy, jesteśmy w tej dziedzinie gospodarki znacznie opóźnieni. Wynika to z faktu, że przed wojną polityka Ministerstwa Rolnictwa zmierzała m. in. w kierunku jak najszerszego stosowania żywej siły pociągowej, pomijając zupełnie zagadnienie mechanizacji rolnictwa. Również leżała odłogiem powszechna oświata rolnicza. Natomiast w wielu krajach Europy wysoka kultura rolna powstała dzięki stosowaniu siły mechanicznej w gospodarstwach oraz docenianiu konieczności fachowego szkolenia młodzieży wiejskiej. W krajach tych istnieją spółki i spółdzielnie maszynowe, dostarczające rolnikom nowoczesnych maszyn rolniczych.

Omawiając zagadnienie krajowej produkcji rolnej — minister Dąb-Kocioł podkreślił, że o dobrobycie gospodarza decyduje nie tylko ilość posiadanej ziemi, lecz jeszcze jakość i rodzaj uprawy.

Przedwojenna produkcja rolna w Polsce opierała się głównie na zbożu i ziemniakach, które eksportowano, sprowadzając wzamian m. in. owoce i len. Artykuły te moglibyśmy z powodzeniem produkować we własnym kraju.

Obecna polityka Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zmierza w pierwszym rzędzie do podniesienia dochodowości drobnych gospodarstw włościańskich. W tym celu, Ministerstwo rozpoczęło już rejonizację gospodarstw, nastawiając rolników na specjalne uprawy, jak rośliny oleiste, buraki cukrowe, tytoń, sadownictwo, warzywnictwo itp. Dochodowość upraw specjalnych jest kilka — a nawet kilkanaście razy większa, niż np. żyta.

Minister oświadczył dalej, że majątki państwowe nastawione będą głównie na uprawy zboża i ziemniaków. Poza tym, w ośrodkach kultury rolnej nastąpi wzmożona produkcja elit zbożowych i innych nasion wysoko-gatunkowych, którymi zaopatrywani będą drobni rolnicy. Zdaniem ministra Rolnictwa — mechanizacja rolnictwa jest niezbędnym warunkiem szybkiego rozwoju tej dziedziny gospodarki narodowej.

Dlatego, w miarę możliwości produkcyjnych przemysłu krajowego oraz importu z Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych będą organizowane gminne i rejonowe stacje maszyn rolniczych.

Osiągnięcie dobrobytu materialnego i kulturalnego wsi związane jest ściśle z powszechną oświatą rolniczą. Minister — powołując się na ustawę z 1932 r. o obowiązku zawodowego kształcenia młodzieży — stwierdził, że w odniesieniu do wsi nie została ona dotychczas zrealizowana. Młodzież wiejska, podobnie jak ma to oddawna miejsce z młodzieżą rzemieślniczą, objęta będzie przymusem kształcenia zawodowego. Leży to w interesie wsi.

Poza szkołami rolniczymi, poważną rolę w zakresie oświaty zawodowej odegrać winno Przysposobienie Rolnicze i Wojskowe — które również będzie obowiązkowe. Młodzież wiejska w drodze wykładów i praktycznych zajęć na poletkach doświadczalnych, będzie mogła zdobyć pożyteczne wiadomości.

Omawiając problem niesienia dalszej pomocy słabiej zagospodarowanym parcelantom z reformy rolnej— minister wskazał na konieczność szybkiego uregulowania należności za nadział ziemi przez tych rolników, którzy, dzięki reformie, zostali upełnorolnieni. Wpływy z tego tytułu powinny wynieść ponad 50 miliardów złotych. Przeznaczone zostaną one na pomoc parcelantom, nie posiadającym jeszcze zabudowań gospodarskich.

Odnośnie wydawania tytułów własności oraz wpisów do ksiąg hipotecznych — minister oświadczył, że akcja ta przebnega obecnie pomyślnie i będzie w niedługim czasie ukończona. Większość geometrów zatrudniona jest teraz na Ziemiach Odzyskanych. Ze względu na brak dostatecznej ilości fachowców, w następnym etapie, uregulowane zostaną tytuły własności gospodarstw poniemieckich w całym kraju.

W zakończeniu swego przemówienia, minister Dąb-Kocioł poruszył zagadnienie melioracji, która wiąże się ściśle z podniesieniem produkcji rolnej i zabezpieczeniem kraju przed ewentualnością klęsk powodziowych. Zagadnienie to, zaniedbane w Polsce od wielu lat, nie da się rozwiązać jedynie w drodze finansowania przez Skarb Państwa. Konieczny jest w tym względzie, jak największy udział i czynna pomoc ze strony ludności wiejskiej, a zwlaszcza młodzieży.

Prasa londyńska o konferencji moskiewskiej

LONDYN PAP. Manchester Gaurdian zamieszcza korespondencję z Moskwy Aleksandra Wertha, który podkreśla, że w ostatnim dniu panowała na konferencji moskiewskiej atmosfera optymistyczna. Nikt nie mógł się spodziewać — pisze Werth — załatwienia problemu niemieckiego w terminie krótszym niż 2 lata. Na obecnej konferencji oczyszczono w znacznym stopniu teren dla przyszłych rokowań. Delegaci radzieccy spodziewają się, że na następnej konferencji mocarstwa anglosaskie będą miały bardziej lojalny pogląd na radzieckie postulaty reparacyjne, i zrozumieją, że drażnienie Polski propozycjami, kwestionującymi granicę polsko-niemiecką, jest nierozsądne.

Moskiewski korespondent „Times", Mac Donald podkreśla, że 4 ministrowie nie wiązali zbyt wielkich nadziei z konferencją moskiewską. Jasnym było, że nikt nie był przygotowany do czynienia poważniejszych ustępstw aby osiągnąć szybkie porozumienie. Ministrowie zadowolili się stwierdzeniem swych stanowisk i przedstawieniem swych postulatów.

Na konferencji padały niejednokrotnie ostre słowa, lecz byłoby wielkim błędem, gdyby ktoś przypuszczał, że konferencja moskiewska zakończy się w atmosferze napięcia oraz, że obecne różnice zdań są ostateczne. Wszyscy czterej ministrowie wiedzą prawdopodobnie, że nastąpi zbliżenie poglądów na następnych konferencjach lub w toku rokowań dyplomatycznych.

KOMUNIKAT
Ministerstwa Obrony Narodowej

W związku z powtarzającymi się wypadkami, spowodowanymi nieostrożnym obchodzeniem się z niewypałami i porzuconą amunicją — Ministerstwo Obrony Narodowej komunikuje:

1) oczyszczanie terenów, na których znajdują się niewypały, lub sprzęt wojskowy, pozostawiony przez okupanta, nie zostało jeszcze całkowicie ukończone i trwa dalej. Wszystkie władze i osoby cywilne proszone są o natychmiastowe zawiadamianie Milicji lub też miejscowych Komend Garnizonów o wykrytej amunicji i niewypałach, by w ten sposób ułatwić wojsku ich zniszczenie.

2) Przemilczanie faktów ich istnienia lub usuwanie niewypałów przez osoby do tego niepowołane w następstwie powoduje nieszczęśliwe wypadki, za które nikt odpowiedzialności ponosić nie może. Wojsko Polskie od chwili wyzwolenia pracuje z wielkim nakładem sił i środków przy oczyszczaniu terenów od porzuconej amunicji i innego sprzętu wojskowego. To też jedynie ścisła współpraca ludności cywilnej z jednostkami wojskowymi i zachowanie daleko idącej ostrożności, może zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, które miały miejsce.

Obiad pożegnalny w Moskwie

MOSKWA PAP. W dniu 24 kwietnia — jak już donosiliśmy — generalissimus Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć ministrów spraw zagranicznych Bevina, Marshalla i Bidault. Na obiedzie obecni byli również ambasador brytyjski w ZSRR sir Morris Pettersen, ambasador Stanów Zjednoczonych w ZSRR Smith, ambasador francuski w ZSRR generał Catroux, pp. Strang, Harvey, lord Hood, Clark, Murphy, D. Couve de Murville, Alphand, Paris oraz inni członkowie delegacyj brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej. Ze strony sowieckiej wzięli udział w przyjęciu ministrowie Mołotow, Berlany, Zdanow, Mikojan, Malenkow, Woźnieseński, Bulganin, Wyszyński, Abakumow, marszałkowie: Koniew i Wasilewski, marszałek lotnictwa Wierszynin, generałowie Kurasow i Smirnow, ambasadorowie Bogomołow i Zarubin, generał Sławin, doradcy i eksperci delegacji radzieckiej oraz szereg odpowiedzialnych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Starcia w Indiach

LONDYN PAP. Z Kalkuty donosi agencja Reutera, że doszło tam ponownie do starć między Hindusami i Muzułmanami. 7 osób poniosło śmierć, 42 zostały ranne. Aresztowano 475 osób. W Delhi 6 osób zasztyletowano. W odległości 275 mil na północny zachód od Kalkuty, w okręgu Silhe, prowincji Asam, odbyła się demonstracja członków Ligi Muzułmańskiej, w czasie której wznoszono okrzyki: „precz z rządem wyłonionym przez kongres". Policja kilkakrotnie użyła broni palnej. Jedna osoba została zabita, 6 odniosło rany.

Proces Biebowa

ŁÓDŹ PAP. Drugi dzień procesu kata łódzkiego ghetta Hansa Biebowa, wzbudził jeszcze większe zainteresowanie niż pierwszy. Wokół głośników Polskiego Radia przed gmachem Sądu, mimo ulewnego deszczu, zgromadziły się tłumy mieszkańców miasta, przysłuchując się rozprawie. Sam przebieg procesu dostarczył również wiele momentów emocjonujących i wniósł wiele nowych nie objętych aktem oskarżenia faktów, obrazujących postępowanie oskarżonego oraz kliki hitlerowskiej, z ramienia której działał on na terenie getta łódzkiego. Momentów tych dostarczyły zeznania ośmiu świadków dowodowych, wezwanych na dzisiejszą rozprawę. Jako pierwszy zeznawał 53-letni dr med. Leon Szykier, który w ghetcie przebywał przez cały czas jego istnienia.

Działalność oskarżonego na terenie ghetta, świadek dzieli na trzy zasadnicze okresy: 1-szy poświęcony rejestracji i ewidencji wszystkich zamkniętych w ghetcie, 2-gi to okres stale postępującego głodu przy jednoczesnym stałym wysiedlaniu ludzi, co miało doprowadzić do całkowitego załamania Żydów i okres 3-ci likwidacja ghetta.

Świadek dr Szykier stwierdza, że jego zdaniem Hans Biebow nie jest dla niego żadną indywidualnością. Takich samych ludzi widziało się we wszystkich ghettach. Typ ten został stworzony przez zbrodniczy system hitlerowski. Wszyscy oni, tak jak Biebow, udawali z początku przyjaciół Żydów, by potem wykorzystując zaufanie tym większe poczynić im szkody. I tak Biebow w początkowej fazie przyczynił się do powstania wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Ghetta.

Spisy, które poczyniono w związku z tym posłużyły następnie za podstawę do zsyłania do obozu śmierci w Chełmnie. Drugim takim perfidnym krokiem było stworzenie w początkowym okresie szpitalnictwa. Szpitale te posłużyły z czasem jako pułapka do likwidacji wszystkich chorych.

Drugi okres znamionował stale potęgujący się głód, o wiele większy niż we wszystkich innych ghettach. Stwierdzam to, jako lekarz — oświadcza dr Szykier. Racje żywnościowe wynosiły zaledwie niecałe 30% tego, co człowiekowi jest potrzebne do życia. Miarą głodu może być fakt, że chorym w pewnym okresie przepisywano na receptę obierzyny od kartofli, potem i te recepty nie pomagały, gdyż za dużo było chętnych i potrzebujących. W ciągu czterech lat zmarło na skutek głodu nie mniej jak 40 tys. ludzi. W przeludnionym ghetcie osiedlono w okresie największego głodu dalsze 20 tys. Żydów z Austrii, Francji i Luksemburgu, również 15 tys. Żydów z ghett innych.

Pragnąc zmniejszyć do minimum ilość niepracujących — Biebow radził niepracującym, a nawet pracującym by jechali na inne miejsca pracy, mimo iż wiedział, że jadą na stracenie do Chełmna. Jako dobry kupiec dążył również do likwidacji konkurencyjnych ghett. Jeździł do nich osobiście, selekcjonował ich ludność, większość kobiety, dzieci i starców wysyłał do Chełmna, ludzi silnych dosiedlał do Łodzi. Ludzi niewygodnych likwidował osobiście. Głodem, osobistymi szykanami i wysyłkami, którymi kierował — przyczynił się do śmierci wielu tysięcy Żydów. Świadek obrazuje następnie likwidacje szpitali, kiedy to chorych, niemogących chodzić, zrzucano poprostu po schodach i kładziono warstwami na auta, którymi wywożono ich do Chełmna na spalenie. Jak wielka była władza Biebowa, świadczy fakt, że to on, a nie gestapo wydawał przepustki na zwolnienie z „ewakuacji".

W czasie likwidacji ghetta oskarżony kierował osobiście akcją SS-manów, wypędzających ludzi z domów i załadowywaniem po 90—100 ludzi do jednego wagonu.

Następnie świadek opisuje stosunki, panujące podczas pobytu w ghetcie garstki Żydów, pozostałej do uprzątania.

To już był w całej rozciągłości najcięższy obóz koncentracyjny. Gwałty i morderstwa zdarzały się na porządku dziennym. Świadek przytacza tu, opisane już w akcie oskarżenia, fakty gwałtu i morderstwa Mandelsonowej i jej rodziny, morderstwa dr Millera i innych. W tym ostatnim wypadku perfidia Biebowa posunięta była tak dalece, że polecił swemu pomocnikowi Krampfowi udać się do żony zamordowanego po zegarek i płaszcz, następnego zaś dnia wywiózł i zamordował i żonę i syna dr Millera.

Następny świadek inż. Weinberg przebywał w ghetcie również przez cały okres jego istnienia.

Na pytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że Biebow był panem życia i śmierci Żydów w ghetcie. Z całą świadomością i z całą brutalnością deptał i niszczył ludzi, którzy zdani byli na jego łaskę.

Świadek stwierdza również, że między oskarżonym a innymi władzami, jak gestapo i policja kryminalna, panowała w ghetcie całkowita zgodność poczynań i myśli.

Następny świadek dr Szmulewicz daje znów wstrząsający opis warunków życia w ghetcie przyczym podkreśla wielką śmiertelność, wynoszącą dziennie 60 do 70 zgonów, co przy ludności 160 tys. było niewspółmiernie wielkie do okresu przedwojennego, kiedy na 260 tys. Żydów w Łodzi umierało zaledwie 5—6 osób dziennie. Świadek opisuje między innymi fakt, którego był naocznym świadkiem, kiedy to Biebow oraz gestapowiec Stromberg zabawiali się małym dzieckiem w piłkę nożną, oskarżony i Stromberg podawali sobie nogami dziecko, zanosząc się od śmiechu. Świadek Szmulewicz był również obecny przy ewakuacji szpitala dziecięcego. Widział jak dzieci w obecności Biebowa zrzucano do auta z okien pierwszego piętra. Dalszy świadek Uberbaum był obecny przy ewakuacji szpitala przy ul. Łagiewnickiej i stwierdza, że jeżeli któryś z chorych nie wsiadał zbyt szybko do auta, oskarżony strzelał do niego.

Świadek stwierdza również, że między gestapo, kripo i oskarżonym współpraca układała się idealnie.

Hersz — Janowski — technik dentystyczny widział jak Biebow i dwóch gestapowców, zatrzymali trzech chłopców mniej więcej w wieku lat 17 każdy, postawili ich pod płotem i rostrzelali. Świadek widział również jak z grupy kobiet i dzieci przeznaczonych do ewakuacji zbiegł do bramy chłopiec. Biebow zauważył go. Dogonił, kazał uklęknąć i na oczach matki, dzieci i kobiet zastrzelił na miejscu.

Świadek Zalcberg Ch. był stolarzem w fabryce położonej obok szpitala. Podczas ewakuacji szpitala widział jak oskarżony, zastrzelił chorą kobietę, która zaczepiła niechcący ręką o jego płaszcz. Św. Tajtelbaum był obecny przy egzekucji 3 chłopców w szpitalu na ul. Łagiewinckiej.

Przedpołudniową sesję Sądu zamknęły zeznania świadka Zonabenda — fotografa, który przedstawił Sądowi szereg zdjęć dotyczących życia w ghetcie. Świadek stwierdził, że Biebow brał osobiście udział w selekcji i wysyłce ludzi, a niewygodnych mu likwidował we własnym zakresie, jak to uczynił z dr Millerem oraz szwagrem świadka i jego rodziną.

ŁÓŹDŹ PAP. Na popołudniowej sesji rozprawy przeciwko Hansowi Biebowowi w dalszym ciągu zeznawali świadkowie.

Pierwszy zeznaje Rozenblum Szmul, który przytacza dowody bezpośredniego udziału Biebowa w t. zw. akcji wysiedleńczej.

Świadek widział, jak podczas likwidacji ghetta łódzkiego w 1944 r., Biebow osobiście, szukając po domach ukrywających się osób, w jednym znalazł kobietę, którą skatował i oddał w ręce żandarmerii.

Dłuższy ustęp zeznań świadek Rozenblum poświęca roli oskarżonego w akcji likwidowania ghetta. W związku z tym świadek odsłania kulisy zabójstwa braci Kohnów przez Biebowa przy współudziale oficera policji Schultza. Bracia Kohn, bliscy znajomi świadka, ujawnili dwulicową grę Biebowa, usiłującego namówić ludność żydowską do dobrowolnego wyjazdu do obozu zagłady, co skłoniło Biebowa do ich zamordowania.

Następny świadek, Hersz Sereles, opowiada, że ukrywając się w ghetcie wraz z rodziną, został odnaleziony przez Biebowa, który w okrutny sposób znęcał się nad świadkiem.

Następnie zeznaje świadek Rozenblum Abraham, który był obecny przy zabójstwie dr Wajskopfa przez Biebowa. Jak wyjaśnia świadek, Biebow 3-krotnie strzelił do dr Wajskopfa, który po paru godzinach zmarł na skutek odniesionych ran.

Świadek Filozof Roman opisuje następnie akcję wysiedlania starców i dzieci oraz chorych w 1942 r., którą kierował osobiście Biebow. W toku zeznań świadek przytacza szereg dramatycznych momentów ze swych osobistych przeżyć i styczności z Biebowem.

Rejestr zbrodni Biebowa uzupełnia następny świadek Leszczyńska Anna ze Zduńskiej Woli. Świadek zeznaje mianowicie, iż widziała, jak Biebow podczas likwidacji ghetta w Zduńskiej Woli, wyrzucił z trzeciego piętra dwoje żywych dzieci. Ponadto świadek wie od swego męża, który był grabarzem, że Biebow zastrzelił na cmentarzu żydowskim w Łodzi dwóch Polaków. Grób zamordowanych świadek potrafi wskazać.

Z kolei zeznawał świadek Krzepicki, który stwierdził, że Biebow w czasie likwidacji ghetta w Zduńskiej Woli zastrzelił m. in. kilkunastu chorych, znajdujących się w szpitalu.

Ostatni podczas sesji popołudniowej zeznaje świadek Majer, poczym rozprawę odroczono do dnia następnego.

LIST PASTERSKI

Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska

WROCŁAW PAP. Administrator Apostolski Dolnego Śląska, ks. biskup dr Karol Milik, zwrócił się do wiernych Dolnego Śląska z Listem Pasterskim w sprawie wiosennej akcji siewnej i likwidacji ugorów na Ziemiach Odzyskanych.

W liście Pasterskim czytamy m. innymi:

Lud nasz, wychowany w duchu katolickiej kultury pracy, odznaczał się zawsze sumiennością i pilnością. Brzydzi się nasz lud lenistwem i wie, że ubliża ono godności dzieci Bożych. Na pracę patrzał lud religijnym okiem, jako na więź, łączącą nas z Bogiem. Dlatego to nasz chłop rozpoczynał zawsze siejbę, rozsypując ziarno w formie Krzyża, a żniwa kończył dożynkowym nabożeństwem.

Osadził nas Bóg w wielkim wojennym i powojennym poruszeniu ludów na Piastowskiej Ziemi i wzywa nas już drugim wiosennym wołaniem do współpracy w rozmnażaniu chleba dla znękanej ludności. Poprzez ugorne, huraganem wojennym wyniszczone, pola słychać jakoby echo skargi Chrystusa „Żal mi ludu" (MT. 15. 32). Bóg nie chce, aby lud głodny ustał na uciążliwej powojennej drodze życia, ale pragnie, jak w opowieści Ewangelii Świętej, cudownie rozmnożyć chleb, pragnie zwielokrotnić w kłosach chlebodajne ziarno zboża, pragnie mnożyć w nieskończoność owoc jarzyn i drzew, aby wszyscy byli syci i by było jeszcze ułomków koszy wiele.

Tylko żąda od nas współdziałania w tym cudownym nakarmieniu mnogich rzesz, chce, byśmy pługiem, sochą i czym kto może, poruszyli grudę ziemi i obsiali ją ziarnem, a potem strzegli przed zuchwalstwem chwastu.

Wstańcie więc w dostojeństwie swoim, Dzieci Boże, i przez pracę waszą rozmnażajcie chleb. Odpędzcie od siebie szatańskie podszepty, namawiające was do lenistwa i bezwładu. Niech każdy kawałek ogrodu zakwitnie pod ręką waszą i każde pole przyjmie ziarno z dłoni waszej. Niech gorliwości ludu pośpieszy z pomocą, opieka władz, niech sąsiedzka wzajemna wyręka uzupełnia braki siły pociągowej i narzędzi.

Będziemy orać i kopać, będziemy siać i sadzić, będziemy żąć i żniwować na Chwałę Boga i dla szczęścia człowieka. Błogosławię tej naszej wspólnej pracy w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Katastrofa w kopalni złota w Kanadzie

OTTAWA PAP. Na głębokości 2 tysięcy stóp pod ziemią w kopalni złota East Malaroie wybuchł pożar gdy w kopalni pracowało 16 górników. Pięciu zdołało wydostać się na powierzchnię ziemi, ale 1 z nich zmarł wskutek zatrucia dymem. Ekspedycja ratunkowa usiłuje dotrzeć do pozostałych jedenastu, którzy dotychczas nie dają o sobie znaku życia.

Pomoc dla powodzian w Polsce

NOWY JORK PAP. Organizacja amerykańska „Commision for Childron Roliof" rozpoczęła zbiórkę funduszów i żywności dla powodzian w Polsce. Organizacja ta, której siedzibą jest Nowy Jork, pomaga w chwili obecnej 12 tysiącom sierot w Polsce.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

WŁADZE NIEZESPOLONE OBRADUJĄ.

Ostatnio w Starostwie Powiatowym w obecności delegata wojewódzkiego radcy Rappe odbyło się zebranie przedstawicieli powiatowych władz niezespolonych. Na zebraniu tym były poruszane sprawy bardzo ważne obchodzące szeroki ogół społeczeństwa.

Jako pierwszy zabrał głos starosta Kubski, który omówił całokształt wiosennej akcji siewnej, zaznaczając, że w roku obecnym akcja ta przeprowadzana jest racjonalniej niż w roku ubiegłym i mimo dotkliwej klęski wymarznięcia pewnej ilości zbóż, szkody te będą pokryte we własnym zakresie, a wyniki akcji będą lepsze aniżeli w roku ubiegłym.

Dłuższy referat o 3-letnim planie odbudowy kraju wygłosił wicestarosta Czekański, omawiając szczegółowo sam plan oraz jego częściowe wykonanie na terenie naszego powiatu. Referat wicestarosty był szczegółowo opracowany, ilustrowany przykładami cyfrowymi na skutek czego zdobył sobie całkowite uznanie wśród wszystkich zebranych.

Z kolei referent Michałowski omówił koordynację prac Władz Niezespolonych, a następnie Komisarz Ziemski ob. Macioszek naszkicował plan przebudowy ustroju rolnego. Komisarz zakreślił, że główne nastawienie pracy będzie szło w kierunku tworzenia gospodarstw żywotnych, gospodarstw samodzielnych w oparciu o szeroką akcję zabudowania osiedli działkowych, powiększenia inwentarza żywego i martwego.

Przechodząc do następnego porządku dziennego dyrektor PUR-u Mogielski referując sprawę osadnictwa i akcji przesiedleńczej podał do wiadomości, że do tego czasu przekazano repatriantom 304 osady, na których umieszczono 402 rodziny t. j. 1993 osoby. Dodając do tej liczby rodziny osadzone na nieruchomościach poniemieckich ogółem w powiecie osadzono 578 rodzin — 2697 osób.

Jednocześnie w tym samym czasie na Ziemie Odzyskane wyjechało z pośród ludności wiejskiej 3096 rodzin — 10.524 osób i z ludności miejskiej — 2113 rodzin — 4.904 osoby; ogółem — 5209 rodzin — 15.248 osób.

Ciekawym punktem porządku dziennego była sprawa wywozu drewna i wykroczeń leśnych zreferowana przez nadleśniczego inż. Trockiego, który wskazał na fakt dalszej dewastacji lasów i parków. Aby temu zapobiec należy zorganizować dokładniejszy nadzór i karać bezwzględnie samowolę. Każde stwierdzone nadużycie w tym kierunku winno pociągnąć za sobą skierowanie wniosku do Starostwa o surowe ukaranie. Stosunek ludności zamieszkałej w pobliżu lasów do ludzi stojących na straży bezpieczeństwa i ochrony drzewostanu jest nieprzychylny. Defraudanci znajdują się zazwyczaj pod opieką całej wsi i wykrycie defraudanta jest bardzo utrudnione. Nadleśniczy inż. Konwicki zaproponował, aby na rynkach targowych wprowadzić dokładną kontrolę handlujących drzewem oraz aby wzmocnić nadzór nad klusownikami, którzy wyrządzają wielkie szkody w zwierzostanie leśnym i polnym.

W dalszych punktach obrad omówiono sprawy działania i uprawnień Urzędów Likwidacyjnych, kwestię likwidacji inwentarza poniemieckiego, sprawę dalszego kierowania do pracy na Ziemiach Zachodnich przez Urzędy Zatrudnienia oraz sprawę uprawy roślin tytoniowych w roku bieżącym.

Na zakończenie zebrania głos zabrał radca Rappe, który podkreślił znaczenie osiągnięć gospodarczych w naszym powiecie, dzięki wybitnej współpracy i gorliwości wszystkich władz ze Starostwem Powiatowym na czele. Dzięki tak postawionej pracy pow. włocławski stale dźwiga się wzwyż i staje się przykładem dla innych powiatów. (at.)

WAŻNE ZARZĄDZENIE DLA ROLNIKÓW.

Starostwo Powiatowe wydało ostatnio okólnik żywo interesujący wszystkich obdzielonych ziemią na podstawie reformy rolnej.

Według tego okólnika pierwszy etap prac w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego zbliża się ku końcowi. Akcja parcelacyjna dzięki gorliwej i niestrudzonej pracy Urzędu Ziemskiego na czele z jego Komisarzem ob. Macioszkiem została zakończona, a obecnie jest prowadzona praca osadnictwa na gospodarstwach poniemieckich oraz klasyfikacja i wpisy hipoteczne.

Powiat stanął na progu drugiego etapu tj. uruchomienia nowych warsztatów rolnych przez zabudowanie ich i dostarczenie inwentarza żywego czy też martwego. Aby ten etap zrealizować tak pomyślnie, jak został zrealizowany etap pierwszy konieczne jest uruchomienie większych kredytów. Kredyty takie są zwłaszcza konieczne dla tych nabywców ziemi, którzy przed wojną byli bezrolni lub też stanowili służbę folwarczną oraz dla nabywców samodzielnych gospodarstw poniemieckich.

Aby takie kredyty powstały należy zorganizować jak najprędzej wpłaty i przedpłaty za nadział ziemi.

Rolnicy-nabywcy ziemi z parcelacji obowiązani są wpłacić do kasy Banku Rolnego 10% należności za nabytą działkę czy gospodarstwo, mogą jednak wpłacać także dalsze raty względnie nawet wpłacić całość należności. Aby takie wpłaty ułatwić Bank Rolny będzie liczył za każdy należny 1 q żyta tylko 1000 zł., podczas gdy właściwa cena żyta na wolnym rynku jest o wiele wyższa. Rolnik więc otrzymuje możność szybkiego pozbycia się długu, a jednocześnie tworzy zapas kredytowy, który w najbliższej przyszłości może być przez niego wykorzystany na zakup inwentarzy, czy też na zabudowanie swego osiedla. Ustalona cena zboża obowiązuje tylko do 1-go lipca rb. Po tym terminie Ministerstwo zamierza ustalić cenę zboża w/g cen wolnorynkowych.

Należy sądzić, że rolnicy docenią nowe dobrodziejstwo i we własnym interesie dokonają jak najszybciej spłacenia należności. (at.)

ZŁOŻONE OFIARY NA POWODZIAN:

10 drużyna harcerska w Pyszkowie — 200 zł.; klasa IIIb przy szkole Nr. 7 we Włocławku samorzutnie zebrała na powodzian 330 zł.; do sumy tej wychowawczyni klasy Irena Terpitzowa dodała 200 zł. Klasy VII, VI i Va ze szkoły powszechnej w Boniewie — 1000 zł.

Pow. nieszawski

RADZIEJÓW.

POBÓR.

Dzisiaj, dnia 28 kwietnia rb. przed Komisją Poborową w Radziejowie stają poborowi zamieszkali w gminie Ruszkowo.

Jutro w ostatnim dniu poboru dla powiatu nieszawskiego stają poborowi zamieszkali w Piotrkowie Kujawskim i w Radziejowie. (at.).

Pow. lipnowski

LIPNO

ZAKOŃCZENIE POBORU.

Dnia 24 kwietnia rb. Komisja Poborowa w Lipnie zakończyła swoją pracę. Pracowała ona od dnia 9-go kwietnia rb. Pracę rozpoczęto uroczyście przygotowując przywitanie poborowych. Do zebranych przyszłych żołnierzy przemawiał Prezes Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza ks. prowincjał Sołtysiak oraz starosta powiatowy w Lipnie ob. Pilichowski. Mówcy złożyli poborowym życzenia owocnej pracy w wojsku polskim i dobrych wyników z pracy. Orkiestra miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej urządziła koncert. W lokalu Komisji Poborowej zainstalowano głośnik radiowy. Urządzono bufet, w którym poborowi bezpłatnie otrzymywali wyżywienie. Nadto wygłoszono różne pogadanki oświatowe.

Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza na czele z prezesem ks. prowincjałem Sołtysiakiem oraz ob. Kolankiewiczowi należą się słowa uznania za wydatną pracę i otoczenie poborowych opieką. (at.)

Umierają tysiąc razy

z Popular Mechanics, 8. 1946.

Większość aktorów-akrobatów w Hollywood zginęłaby przed laty, gdyby nie były opracowane środki ostrożności dla zabezpieczenia ich przed uszkodzeniami. Wypadki zdarzają się rzadko, nawet przy produkcji zachodnich — cowboyskich filmów, których akcja zwykle jest ogromnie gwałtowna.

Ludzie i konie, zastrzelone w szalonej pogoni rano, odbywają próby już w następnej scenie po śniadaniu. Ludzie i zwierzęta, biorące udział w widowisku rozbicia się krytego wozu, powtórzą to samo widowisko z następnym wozem o ile nie uda się pierwsze zdjęcie. Wszystkie takie sceny są tak starannie przygotowane, że moment ryzyka sprowadzony jest do minimum.

Gdy „Pop" Sherman, wytrawny wytwórca zachodnich - cowboyskich filmów, przygotowuje wstrząsającą akcję do obrazu, chętnie wzywa Freda Kennedy, znanego aktora-akrobatę, który oparł mechanizm rozbicia na podstawie matematycznej.

„Fred, chciałbym żebyś powoził czterokonnym pojazdem w dół po górskiej drodze, ażeby ci się konie urwały i uciekły, przewracając powóz i rozbijając go na kawałki. Czy możesz to zrobić?"

„To jest głupstwo", odpowiada Kennedy. „Stoczę pojazd w bok jeśli pan sobie życzy, lub dam mu takiego prztyka, że się nie pozbiera".

Kennedy inscenizuje najróżniejsze katastrofy tak, jak to sobie może wymarzyć autor scenariusza, począwszy od zderzenia dwóch dyliżansów w pełnym galopie, do tak prostej sprawy, jak rozbicie powozika o skałę.

Zwykle całą drogę sam powozi, o ile rola nie wymaga od niego wyskoczenia w ostatniej minucie. Jeżeli powożący musi być wyrzucony na łeb do przyległego wąwozu, lejce ujmuje manekin, umieszczony na mocnej sprężynie. W momencie zderzenia sprężyna puszcza i wyrzuca manekin w powietrze.

W nieprzygotowanym zderzeniu byłoby tyle niespodzianek, że nikt nie mógłby przewidzieć dokładnie jego przebiegu. Ktoś mógłby być zabity. Pojazd mógłby przewrócić się na nieodpowiednią stronę, psując tym zdjęcia filmowe, lub mógłby nie przewrócić się wcale. Zderzenia, którymi kieruje Kennedy są zgodne z przewidzianym planem.

Przygotowując powóz do stoczenia po górskiej drodze, aktor przede wszystkim przymocowuje do powozu specjalne urządzenie, skonstruowane do stosowania przy katastrofach. Drewniany dyszel, za pomocą którego zaprzęg ciągnie pojazd, zostaje wyjęty i zamieniony żelaznym.

Dyszel ten przymocowany jest do pojazdu za pomocą łatwo wysuwającego się urządzenia, regulowanego mechanicznym lewarem, umieszczonym obok siedzenia woźnicy. Długa lina stalowa, przeciągnięta przez wierzch pojazdu, przyczepiona jest jednym końcem do tyłu powozu, a drugim do łatwo wyciąganego dyszla.

Gotowy do akcji Kennedy powozi dyliżansem w pełnym galopie wprost na aparat filmowy i w odpowiednim momencie puszcza w ruch mechanizm lewara, który uwalnia konie i dyszel pojazdu.

Konie z dyszlem wybiegają naprzód i to znów powoduje działalność automatycznego mechanizmu, który natychmiast hamuje przednie koła pojazdu, skręcając je w bok.

Konie odbiegają na całą długość przeciągniętej liny stalowej i zatrzymują się, nie mogąc biec dalej. To automatycznie powoduje straszliwe zdruzgotanie powozu.

W czasie tego całego zamieszania Kennedy skacze do stalowego pudła bezpieczeństwa, przymocowanego obok siedzenia powożącego, wyłożonego gumową gąbką. Pięć sekund upływa od startu do finiszu, kończącego się katastrofą, a aktor-akrobata potrzebuje zaledwie trzech sekund aby wskoczyć do pudła bezpieczeństwa, będącego poza zasięgiem lecących szczątków. Kennedy spędził całe miesiące na pracy nad mechanizmem katastrof, holując różne pojazdy za samochodami z szybkością do 25 mil na godzinę, ażeby ulepszyć urządzenia ochronne.

Dla spowodowania koziołkowania się pojazdu, jest on zbudowany w ten sposób, że konie łatwo mogą wyciągnąć przednią oś z kołami spod wozu, wówczas gdy lewar jest uruchomiony. Przednia część wozu opada na ziemię i dwie stalowe sztaby pod wozem zarywają się w ziemię, hamując go w ten sposób.

(Dok. nast.)

Kronika Włocławka

Poniedziałek
28
Kwietnia

Kalend. Rzym. Katol. — Pawła od Krzyża.
Kalendarzyk Słowiański — Żywisława.
Wschód słońca — 4.24; zachód — 18.52.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Mazurkiewicz Adela, Cyganka 24.
Apteka dyżurna — Plac Dąbrowskiego.
Kino „OŚWIATOWE" ul. POW. 8—„Meksyk". Początek o godz. 18.
Kino „BAŁTYK" — Triumf młodości.
Kino „POLONIA" — U schyłku dnia, f. franc

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

Kiedyś raz

Kiedyś raz zadumany
siadłem sobie na ławce
i zacząłem rozmyślać,
skąd tak wielu jest znawców.

Że niejeden doprawdy
jak Salomon chce wnikać;
chociaż wiedzy mu braknie,
ale mocny w języku.

AGAPIT

PROGRAM UROCZYSTOŚCI 1 MAJA.

30 kwietnia o godz. 19-tej Akademia w Teatrze Ziemi Kujawskiej.

1 Maja na godz. 10.30 rano przybywają na plac Dąbrowskiego na „Wiec" wszystkie zakłady pracy (urzędy, fabryki, warsztaty i wolne zawody), cechy, korporacje kupieckie i rzemieślnicze t. j. wszyscy mieszkańcy z rodzinami.

Po wiecu ustawienie pochodu, który przejdzie ulicami miasta jak następuje: Pierackiego, Warszawską, Pl. Wolności, (POW) 20 stycznia, 11 Listopada, Kościuszki, Pl. Wolności, 3-go Maja do Starego Rynku gdzie pochód sam się rozwiązuje.

Od godz. 15 po poł. Koncert orkiestr Wojska Polskiego, Celulozy i Straży Ogniowej na Pl. Wolności.

Od godz. 15 po poł. na boisku sportowym odbędą się igrzyska sportowe, urządzone przez sportowe kluby robotnicze.

W ciągu całego dnia 1 Maja od godz. 7-ej rano będzie się odbywała zbiórka na cele oświaty robotniczej.

Komitet
Obchodu święta 1 Maja

POSZUKIWANIA.

Kto mógłby udzielić informacji o losie niżej wymienionych osób:
1) Zychowicz Henryk lat ok. 35.
2) Orarczyk — narodowości czeskiej lat ok. 25 imię matki Irena.
3) Gratyńska Janina.
4) Marta Koprowska
proszony jest o zgłoszenie się do biura PCK we Włocławku, ul. Piusa XI Nr. 8.

NA POWODZIAN.

W dniu onegdajszym redakcja Gazety Kujawskiej wpłaciła na rzecz powodzian sumę pochodzącą z ofiar społeczeństwa w wysokości 43.546 zł.

Ogółem w terminie od 31 marca do dnia 26 kwietnia r. b. redakcja wpłaciła 164.054 zł. (at.)

ZARZĄDZENIE PEŁNOMOCNIKA ZARZĄDU GŁ. PCK NA ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKI.

W porozumieniu z Przewodniczącym Komisji Oddziałowej Kół Mł. PCK Inspektorem Szkolnym Stanisławem Kutyło, w celu zyskania na czasie zarządzam tą drogą:

Wszystkie Koła Mł. PCK na terenie miasta i powiatu przystąpią natychmiast do zbiórki ofiar w naturze na pomoc powodzianom. Zbiórkę należy prowadzić we wszystkich domach, mieszkaniach i gospodarstwach.

Zebrane dary na listy imienne ofiarodawców należy bezzwłocznie oddawać za pokwitowaniem Gminnym Komitetom Opieki Społecznej. O ile możności zbiórkę należy prowadzić przy współpracy innych organizacyj młodzieżowych, jak ZHP, ZWM i OM TUR. W tym celu należy porozumieć się z zarządami lokalnymi tych organizacyj i stosownie do okólnika Wojewody Pomorskiego jako Przewodniczącego Wojew. Komitetu Przeciwpowodziowego (Nr. 29 z dnia 17.4.47 r.) objąć nad całością zbiórki przewodnictwo i kontrolę z ramienia Koła PCK na swoim terenie.

Najbardziej konieczne i nieuniknione koszty, jak koszt papieru na listy ofiarodawców, zezwalam pokryć z funduszów Koła Mł. PCK. Listy ofiarodawców mają zawierać imię, nazwisko i adres ofiarodawcy, rodzaj i ilość ofiary oraz podpis własnoręczny ofiarodawcy. Zbiórka powinna obejmować ofiary w naturze, w tym niepsujące się środki żywnościowe i przedmioty użytku gospodarstwa domowego, z wyłączeniem ofiar pieniężnych, których kwestarze w tej zbiórce nie mogą przyjmować.

Sprawozdanie ze zbiórki z wyliczeniem ilości zebranych darów i wymienieniem nazwiska i imienia kwestarza, z jakiej organizacji, Nr. listy ofiarodawców i podpisem kwestarza proszę nadesłać do biura Oddziału PCK w Włocławku do 10 maja rb.

Odpowiedzialność za wykonanie niniejszego zarządzenia i za całokształt zbiórki składam na Opiekunów (ki) Kół Młodzieży PCK.

Pełnomocnik Zarządu Gł. PCK na Oddział Włocławski
(—) Aleksy Lasiński.

W ZWIĄZKU Z DNIEM ZWYCIĘSTWA.

W dniu 23.4.47 r. w Sali Konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej z inicjatywy Tow. Przyj. Żołn. odbyło się pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego ob. Kutyły zebranie organizacyjne Komitetu Uczczenia drugiej rocznicy Dnia Zwycięstwa.

Został wybrany Komitet do którego weszli przedstawiciele całego społeczeństwa Włocławskiego; jednocześnie został ustalony program Uroczystej Akademii, która odbędzie się w Sali Teatru Miejskiego w przeddzień Święta t. j. dnia 8 maja o godz. 17,30.

Następne zebranie Komitetu odbędzie się dnia 2 maja o godz. 17-tej w Sali Konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej. (n.)

POBOROWI NA RZECZ POWODZIAN.

Rejonowy Komendant Uzupełnień kapitan Kunigis zebrał ofiarowane przez poborowych pieniądze na powodzian rodzin wojskowych w sumie 7000 zł. i złożył je w naszej redakcji. Przy tej okazji nadmieniamy, że do tego czasu poborowi samorzutnie wpłacili ogółem 13.090 zł.

W DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Dnia 3.5.47 r. o godz. 14.30, odbędą się Zawody Lekkoatletyczne Młodzieży WF i PW, Klubów Sportowych oraz niestowarzyszonych zawodników, organizowane przez Sekcję Imprezowo-Sportową M. Rady WF i PW.

Na całość składają się następujące konkurencje:

1. Bieg 100 m., 2. Bieg 800 m., 3. Bieg 3000 m., 4. Sztafeta 4x100, 5. Skok w dal, 6. Skok wzwyż, 7. Rzut dyskiem, 8. Pchnięcie kulą, 9. Rzut oszczepem, 10. Mecz piłki nożnej (juniorzy) RKS Orzeł — RKS Bohm—Zryw.

Zgłoszenia zawodników do dnia 29. 4.47 r. włącznie, przyjmuje Sekretariat M. Rady WF i PW przy ul. Łazienna 2.

Na boisku przygrywać będzie orkiestra fabryki Celulozy. Ceny biletów: 80 zł., 50 zł., 30 zł. i 15 zł.

ZJAZD PCK.

W dniu dzisiejszym odbywa się u nas w sali T-wa Wioślarskiego nad Zgłowiączką Zjazd Opiekunów i Opiekunek Kół Młodzieży PCK Oddziału Włocławskiego, zrzeszających młodzież w liczbie 14 tysięcy chłopców i dziewcząt.

Koła młodzieżowe PCK w Włocławku i powiecie stanowią wielką organizację społeczno-samarytańską, która w swojej działalności osiągnęła bardzo poważne wyniki moralne i finansowe.

Dość powiedzieć, że np. na tak ważny cel, jakim jest w tej chwili pomoc dla powodzian, Koła młodzieżowe PCK Oddziału Włocławskiego oprócz zebranych darów w naturze wpłaciły już 18.700 zł. i w dalszym ciągu prowadzą zbiórkę, pieniężną i w naturze w łonie swojej organizacji oraz zbiórkę darów w naturze w mieście i powiecie.

Na wielki sierociniec w Warszawie, jaki młodzież czerwonokrzyska buduje dla dzieci po powstańcach warszawskich, nasza młodzież włocławska PCK zebrała wśród siebie od listopada r. ub. dotychczas 55.954 zł.

A ileż to dobrych czynów społecznych młodzieży Kół PCK nie da się wogóle spisać, ani obliczyć, ani zresztą przeliczyć na wartości materialne!?

Dzisiejszemu Zjazdowi Opiekunów (ek) Kół Młodzieży PCK Oddziału Włocławskiego należy z całego serca życzyć jaknajowocniejszych obrad w najżywotniejszym interesie całego naszego społeczeństwa.

POSZUKIWANI WIOLONCZELIŚCI.

Wiolonczela, tak piękny i wdzięczny instrument, nie jest dostatecznie wyzyskana przez naszych włocławskich muzyków. Zaznacza się u nas stały brak wiolonczelistów. Najlepsza z naszych wiolonczelistów, ob. Grosmanowa, nie rozporządza dostateczną ilością czasu, aby sprostać potrzebom w tej dziedzinie. Zachodzi potrzeba nowych, młodych sił, które by po należytym opanowaniu gry mogły służyć udziałem w różnych imprezach społecznych.

Teatr Miejski rozporządza dwiema wiolonczelami, które by w razie potrzeby mógł wypożyczyć chętnym do nauki gry na tym instrumencie. Zgłoszenia uzgadnia grodzki referent kultury i sztuki, ob. Z. Arentowicz. (at.)

Nadesłane

Do Redakcji Gazety Kujawskiej we Włocławku

My poborowi rocznika 1926 z gminy Piaski ofiarujemy sumę 290 (dwieście dziewięćdziesiąt) złotych dla powodzian i wzywamy naszych kolegów o pójście naszym śladem.

Następują podpisy.

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21180
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką pocz. 70 zł.